Nr. 297 [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, środa 21 grudnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK
I WY

ORG SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ. P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. szp. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

Niemcy grożą bankructwem.

Obrady w Londynie nad kwestyą odszkodowań.

LONDYN, 18 XII. (A. W.). Przybyli tu Briand i Loucheur. Zabawią oni w Londynie prawdopodobnie 2 dni.

—•••—

LEAFIELD. 19. grudnia (Radio). Rokowania między Lloyd Georgem a Briandem rozpoczęły się w poniedziałek na Downing Street. Oprócz Brianda wzięli w nich udział Loucher i Berthelot. Obaj premierzy poddali dyskusyi problem odszkodowań.

Korespondent dyplomatyczny „Observer'a" oświadcza, że Lloyd George nie jest zbyt skłonny do spiesznej redukcyi długu niemieckiego, ani do pozostawienia Francyi zupełnie wolnej ręki co do ugody wiesbadeńskiej. Istnieje uzasadniona nadzieja, że Francja dopomoże Anglii we wspólnym wysiłku co do restauracyi Europy. Jest też pewnem, że Lloyd George nie będzie się chciał zgodzić na dalsze ofiary na rzecz Francyi, stając na stanowisku, że ma ona dosyć pieniędzy na odbudowę nowych okrętów, i utrzymywanie wielkiej armii.

Korespondent dodaje, że pod obrady wejdzie także **problem rosyjski**.

Do Londynu przybył i Rathenau.

LONDYN. 19 XII. (Pat.). Reuter. Przybył tutaj dr. Rathenau.

—•••—

BERLIN, 19 XII. (Pat.). **Pisma niemieckie donoszą z Londynu. W niedzielę późnym wieczorem przybył do Londynu w towarzystwie tajnego radcy dra Simona z urzędu spraw zagranicznych dr. Rathenau i zamieszkał w hotelu Karlton, gdzie również mieszkali Briand i** Loucher po swojem przybyciu w niedzielę. **Dzienniki są zdania, iż podróż londyńska Rathenaua była podobno umówiona z Loucherem.** Nie jest prawdopodobnem, aby Rathenau brał udział we właściwych naradach pomiędzy Lloydem Georgem i Briandem, **ale pewnem jest, iż spotka się z Loucherem.** Narada w sprawie problemów będących dla Niemiec kwestyą życia i śmierci nie odbędzie się tym razem prawdopodobnie bez wysłuchania Niemiec.

Konferencya w sprawie bliskiego Wschodu

odbędzie się w Paryżu.

LEAFIELD. (Pat.). 19. grudnia. Radio. „Observer" podaje dalej, że po dojściu do porozumienia odbędzie się **konferencya w Paryżu przy współudziale Francyi, Włoch i Anglii w sprawie Bliskiego Wschodu.** Konferencya ta odbędzie się w pierwszych dniach stycznia, i zajmie się położeniem kresu wojnie kemalistycznej jak również zbada problem ochrony mniejszości chrześcijańskiej.

—•••—

Zjazd młodzieży akademick. w Wilnie.

WILNO. (Pat.). 19. grudnia: Na ogólnym zjeździe młodzieży akademickiej przyjęto rezolucyę składającą hołd pamięci poległych o wolność Wilna, wyrażającą wdzięczność szermierzom wolności i wypowiadającą wiarę, że bliski dzień ujawnienia woli ludności Ziemi Wileńskiej, który będzie dniem zespolenia z Rzeczypospolitą, będzie też końcem zatargu polsko-litewskiego. Gwarancyą woli ludności będzie cała siła Rzeczypospolitej. **W razie próby pogwałcenia tej woli, koledzy wileńscy ujrzą kolegów z całej Polski obok siebie w szeregu walczących o wolność i prawa Polski do Wileńszczyzny.**

Zjazd wyraża hołd górnoślązakom, zaś pozostałym pod wrażą przemocą przesyła pozdrowienie, wyrazy współczucia oraz przyrzeczenie obrońcy ich praw, nie dając zapomnieć Polsce o krzywdzie, jaka ich spotkała. Młodzież stwierdza, że gotowa jest zawsze bronić praw polskich Lwowa.

WILNO (Pat.) 19. grudnia. Na drugim zjeździe akademickim reprezentowane były wszystkie wyższe uczelnie polskie.

—•••—

Przeciwko samodzierżawiu pana Michalskiego.

Przemówienie sejmowe tow. Diamanda.

SPRAWA 8- GODZ. DNIA ROBOCZEGO I REFORMY ROLNEJ.

Komisya skarbowo- budżetowa przedłożyła nam cztery ustawy i przez to nie wyczerpała jeszcze krótkiego przedłożenia rządowego. Dwa momenty w tem przedłożeniu rządowem zostały przez komisyę usunięte bardzo mądrze i bardzo szczęśliwie, albowiem sprawy tam poruszone nie pozostają w żadnym a żadnym związku z zadaniami P. ministra skarbu. Miały one cechy polityczne, specyalnie polityczne, ze skarbowością nie były w żadnym związku. Mam nadzieję, że to było przyzwoite pochowanie tych dwóch spraw. Niechaj spoczywają w spokoju.

UCHWAŁY W DZIENNIKU USTAW.

Ale i wśród tych czterech ustaw widzimy pomysły bardzo oryginalne. Widzimy rzeczy, które nie stoją w związku z kwestyą, o której mówimy, i dlatego Komisya, nie mogąc znaleźć innego wyjścia, rozłożyła sobie ten projekt rządowy na cztery zupełnie odrębne projekty. Z tych dwa mają oryginalną formę, oryginalną nazwę: uchwała. Proszę panów, trudno bardzo określić, jakie znaczenie ma uchwała Sejmu, i co znaczy przeciwstawienie do ustawy. Należałoby tak zrozumieć, że uchwała jest wyrazem opinii nieobowiązującej w przeciwstawieniu do ustawy, która jest obowiązującą i dla tego bardzo racyonalnie nasza ustawa o Dzienniku Ustaw Państwa wymienia to, co tam może być pomieszczone i bardzo mądrze i bardzo słusznie pomija uchwały, jako rzeczy nie nadające się do pomieszczenia w Dzienniku Ustaw.

Dlatego zdaje mi się, że daremnem byłoby, proponowane przez komisyę postanowienie, że to ma być umieszczone w Dzienniku Ustaw. Gdybyście chcieli, Panowie, coś takiego postanowić, musielibyście przedtem zmienić ustawę o Dzienniku Ustaw.

To są ogólne uwagi. Teraz przystępuję do ustaw rzeczywiście skarbowych.

WŁAŚCIWE PUNKTY SKARBOWE.

Nowem w ustawie o regulowaniu obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi jest to, co odrzucono swego czasu z projektu p. Steczkowskiego, **mianowicie, żeby posiadanie dewiz mogło być**

wzbronione przez min. skarbu. Ale do tego dodono w komisyi — zresztą w zgodzie z rządem — postanowienie, że przepis ten nie stosuje się do posiadania walut zagranicznych i dewiz, co do których posiadacz udowodni, że otrzymał je bezpośrednio z zagranicy drogą legalną. Przez to zrobiono dziurę w całej ustawie. (P. Kowalczuk: Przez którą wyjdą wszyscy paskarze). Sądzę, że min. skarbu nie uzyska od razu wszystkich pełnomocnictw, które mu mamy uchwalić, nie zakaże odrazu posiadania obcych walut, ale w chwili, gdy chodzić będzie o zebranie podkładu dla naszego banku emisyjnego, zebranie złota, srebra i dewiz zagranicznych, ten przepis stanie mu w drodze. Nie jestem za tem, żeby odbierano złoto ze szkodą posiadacza, lecz by wydawano obligi 10-letnie, których odsetki płaciłoby się według kursu odnośnych walut zagranicznych, ale w markach polskich. Jestem za najlojalniejszem traktowaniem tych obywateli, nietylko z poczucia sprawiedliwości, lecz dlatego, że tak łatwo schować złoto i dewizy, że jeżeli nie uczynimy zadość słusznym żądaniom posiadaczy, to tego złota wogóle nie dostaniemy.

Dlatego wnoszę skreślenie ustępu drugiego art. 2 tej ustawy.

APOLITYCZNY P. MICHALSKI.

Przechodzę teraz do tych politycznych zagadnień, przed które postawił nas p. min. skarbu. P. min. skarbu silnie bardzo podkreśla swoje apolityczne stanowisko, to znaczy, że p. min. nie chce rozwiązywać żadnych politycznych zagadnień, i nie chce, aby one zostały rozwiązywane przy sposobności rozwiązywania zagadnień finansowych. Jeśli się z tego stanowiska wychodzi, to uchwała, którą przedstawił nam p. referent w załączniku trzecim, jest niezrozumiała. To jest w całej swej istocie polityczne postanowienie. To nie jest rozwiązywanie kwestyi skarbowej, tylko unormowanie stanowiska min. skarbu do Sejmu i Sejmu do p. min. skarbu. Tu nie chodzi o żadne kwoty, o żadne wysokości wydatków i dochodów, to jest problemat arcypolityczny ogromnej doniosłości.

WŁASCIWY CEL.

Zastanawiając się nad tą kwestyą, doszedłem do przekonania, że tu działa jakaś siła z poza Sejmu, i z poza dzisiejszego rządu, że i tu są wpływy, które dziś w Polsce uwidocznić się nie mogą, a które robią tutaj swoją robotę bardzo systematycznie, że zamiarem tych, w których głowie mógł się wyłonić ten problemat, jest obniżyć znaczenie Sejmu i postawić rząd ponad Sejm. (Głos: Torować drogę dla monarchji). Dla monarchy, czy dla organizacyi jakiejś grupy ludzi, która może nam kiedy przyniesie monarchę, ale na razie chce mieć tu wpływ. To jest ultra-monarchistyczny zamach na naszą Konstytucyę urządzony bardzo zgrabnie. Tu jest wybrana chwila ciężkiego położenia Państwa dla postawienia problematu tak, ażeby ogromnej części społeczeństwa, politycznie nieuświadomionej pomieszać te sprawy do niepoznania, ażeby nadać pozór skarbowego zadania i upiec swoją reakcyjną pieczeń.

Nie mogę winić pana ministra, on jest apolityczny, on się tymi rzeczami nie zajmie ani zajmować nie chce, ale winię tych, których nazwać nie umiem, ale którzy są widoczni z poza tego punktu. Pierwotnie miałem podejrzenie, ale w toku rozprawy w komisyi i w określeniu stanowiska Ministerstwa Skarbu przez p. min. doszedłem do przekonania, że jest to zamach przeciwko znaczeniu Sejmu. (Głosy: Słusznie). Przedstawiłem p. min. propozycyę, która rzeczowo daje mu wszystko, czego sobie może życzyć. Propozycya moja opiewa:

Sejm Ustawodawczy poleca wszystkim komisyom sejmowym, aby przed uchwalaniem wniosków, połączonych z obciążeniem Skarbu zasięgały oświadczenia rządu, czy istnieje pokrycie wymagane w art. 10. Konstytucyi. Znaczy to, że Sejm powtarza przy tej sposobności, iż chce się trzymać i będzie się trzymać art. 10. Konstytucyi. W moim wniosku stoimy na stanowisku, że zabraniamy Komisyom przedstawiania nam uchwał, dotyczących skarbu, nim p. minister oświadczy, że ta uchwała nasza zgadza się z art. 10. Konstytucyi. To jest maximum tego, co Sejm może dać p. min. i to jest wszystko, czego on żądać może.

Sejm nie może uchwalić wtedy takiej ustawy, chyba, gdyby był zdania, że p. min. się myli i że pokrycie jest, albo gdyby pokrycie dał.

„NIE POZWALAM" P. MICHALSKIEGO.

I proszę panów, to jest właśnie granica naszych władz. Art. 2. naszej Konstytucyi rozdziela tę władzę bardzo dokładnie. Powiada on: Władza zwierzchnia w Rzplitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawczym są Sejm i Senat, w zakresie władz wykonawczych prezydent Rzplitej Polskiej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości niezawisłe sądy.

I tu są granice naszego działania. P. min. ma władzę wykonawczą, on ma nam powiedzieć czy jest pokrycie, czy nie ma pokrycia i, z tą informacyą ustaje jego władza. Wtedy przychodzi Sejm, który ma władzę ustawodawczą i powiada: uchwalę albo nie. Ale p. min. to nie wystarcza. On żąda, ażeby tu jeszcze dopisać: jeśli min. skarbu się nie zgadza, to tego Sejmowi przedłożyć nie wolno. Tu p. min. wychodzi z zakresu swego działania i staje się jedynym szlachcicem w Polsce, który może Sejmowi powiedzieć: Veto (nie pozwalam). Tu się wznawia cała stara tradycya, tylko, że ona nie jest demokratyczna i tyczy się nie wszystkich obywateli, bo tylko jeden jest tak uprzywilejowanym.

Tutaj przychodzi ta ustawodawcza czynność p. min. skarbu, do której nie jest powołany i której mu Konstytucya, jeśli ona ma być Konstytucyą zabrania. Tutaj p. min. skarbu głosuje w Sejmie, mimo, że prawa głosu nie ma, jednak on głosuje, stając się jeden większością przeciwko 400 przeszło posłom.

A to jest wywróceniem całej Konstytucyi i to jest ten zamach przeciwko Konstytucyi, to jest ten pierwszy wyłom, który ma być zrobiony wtedy, gdy wzrok ludności jest zamglony i gdy ona w tej mgle nie umiałaby odróżnić politycznego zamachu od finansowej konieczności.

I wydaje mi się, że nie znajdzie p. min. Michalski większości w tej Izbie i wydaje mi się, że nie można jej znaleść. (Głosy: Niewiadomo). Proszę panów, usłyszałem słowo „niewiadomo" ze strony, która starała się dokonać zamachu anarchistycznego w tej Izbie. Boję się, że ci panowie, którzy powagę Państwa podkopali, mogą się łączyć z p. min. Michalskim, który stara się podkopać powagę Sejmu. Ale przecież liczę, że większości dla tej koncepcyi w Sejmie nie znajdzie.

ZAMACH NA KONSTYTUCYĘ SANKCYONOWANY PRZEZ WIĘKSZOŚĆ.

Panowie nie mogą, gdybyście chcieli, powziąć uchwały p. Michalskiego. Panowie nie mogą jej ogłosić w Dzienniku Ustaw Państwa. Gdyby znalazła się większość za tą uchwałą to byłby to zamach większości Sejmowej przeciw Konstytucyi, byłoby to anarchią, byłby to rewolucyjny zamach większości na Konstytucyę. Konstytucya broni się przeciw temu, Konstytucya przewiduje te zamachy. Art. 38 powiada jaknajwyraźniej: „Żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucyą, ani naruszać jej postanowień", a ktoby się tego nie trzymał ten dokonywa zamachu. Tu żadna kwalifikowana większość nie wystarcza. Konstytucya jest nienaruszalną na razie dla jakiejkolwiek większości. I proszę panów nie dajcie swojej czujności odwrócić tem, że to jest stosunkowo drobne zrzeczenie się praw Sejmu. Gdyby Sejm zgodził się złamać bezkarnie Konstytucyę, to Konstytucya staje się papierkiem bezwartościowym i niekoniecznie wszystkie zamachy na Konstytucyę muszą wyjść z prawej strony, będą też usiłowania z innych stron.

P. MINISTER PROWOKUJE DEMOKRACYĘ.

Wyzywacie nas panowie, do walki z rządem na tem tle. Czy koncepcya gospodarcza p. min. powiada, że to przyczyni się do uzdrowienia gospodarczego Polski? Czy p. minister myśli, że walka na tym terenie przyniesie nam podstawy gospodarczego rozwoju? Nie. On przecież tego myśleć nie może. A czy p. min. myśli, że będzie potrzebował korzystać z tego przywileju, jeżeli samowolnie folgując swoim upodobaniom i zachciankom nie zechce nam narzucić swojej woli? On wie bardzo dobrze, że Sejm — bez wyjątku mogę powiedzieć — jest za bardzo wielką oszczędnością, za nierobieniem niepotrzebnych wydatków, za liczeniem się, za przystosowywaniem o ile jest tylko możność — wydatków do dochodów.

PRZYSIĘGA ALKOHOLIKÓW.

I proszę panów, jakże szczęśliwą formę znalazła większość komisyi dla tej idei p. min. Wiem, że przeciwko sercu swemu, wbrew swemu przekonaniu przyznaliście samorządną wolę p. min. skarbu.

Wasza formułka opiewa: „Sejm ustawodawczy postanawia, zgodnie z zasadniczym poglądem uchwały z 4. 10., że do tego czasu, póki nie uzyskamy równowagi w budżecie Rzplitej, nie będzie uchwalał wydatków bez zgody ministra skarbu". Czyli: Sejm ustawodawczy postanawia, że nie będzie postanawiał. Czy jest to forma nie kompromitująca nas, czy nie jest to forma wzięta ze szpitala dla alkoholików, którzy podpisują: „postanawiam nie pić", albowiem nie mają tej siły, ażeby dotrzymać postanowienia. W tem położeniu nasz Sejm nie jest.

Proszę panów, ale cóż będzie, jeżeli Sejm uchwali? (Głos: Sejm będzie rozpędzony przez p. ministra Skarbu). Cóż wówczas będzie, gdy mechaniczna większość złamie Konstytucyę?

Mam nadzieję, że cała Izba zechce patrzeć na ten projekt ze stanowiska Konstytucyi, wielkiej dumy naszego Narodu. Liczę na to, że w tej walce pomiędzy Konstytucyą a p. min. Michalskim, zwycięzko wyjdzie Konstytucya.

(Sejm większością 8 głosów wybrał p. Michalskiego. Przyp. Red.)

Manifest ukraińskich powstańców.

W wiedeńskiej „Ukrainie" pojawił się manifest „Politycznego komitetu nacjonalnej Ukrainy", adresowany do prezydenta Stanów Zjedn. oczonych, do prezydenta francuskiego i do marszałka Piłsudskiego. Manifest konstatuje, że „zbiera się moment rozpoczęcia pracy przez wielkie mocarstwa nad poruszeniem problemu byłej Rosji", a w dalszym ciągu przypomina zasługi położone dla koalicyi przez Ukraińców w czasie wojny światowej.

W temże piśmie Zjednoczony komitet powstańczych zjazdów nacyonalnych ogłosił byłych członków dyrektoryatu Ukr. Nar. Republiki, Petruszewicza, Makarenkę i Szweca zdrajcami narodu za dezercyę i zrabowanie mienia narodowego.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

WARSZAWA 16. 12. W ministeryum spraw zagranicznych odbyła się narada międzyministeryalna dotycząca ujednostajnienia polityki państwowej na Białej Rusi w ramach konstytucyi w sensie liberalnym. Uchwalono szereg wniosków, które będą przedłożone komitetowi politycznemu Rady ministrów. Pisma warszawskie podają, że konferencyę wczorajszą uważać należy, jako zapoczątkowanie szeregu zmian w sprawach mniejszości narodowych: rusińskiej, żydowskiej, niemieckiej.

DOOKOŁA POLSKO-ROSYJSKIEJ UMOWY HANDLOWEJ.

WARSZAWA 17 grudnia. Wczoraj wyjechał do Moskwy Oboleński — radca poselstwa rosyjskiego w Warszawie. Wyjazd ten jest w związku z przygotowaniem do umowy handlowej pomiędzy Polską a Rosyą.

Niemcy zgłosili niewypłacalność.

Najważniejszym wypadkiem polityki międzynarodowej ostatnich dni jest zgłoszenie przez rząd niemiecki bankructwa, wskutek czego — jak głosi nota wystosowana do komisyi odszkodowań, — najbliższe raty — pierwsza 15. stycznia 1922 — należne sprzymierzonym nie będą mogły być wypłacone. Rząd niemiecki niewypłacalność swą tłumaczy faktem nieotrzymania żadnej zagranicznej pożyczki i prosi o udzielenie mu moratoryum.

Ogólna jest przekonanie, że zgłoszona nota jest rezultatem rokowań prowadzonych przez Rathenaua w Londynie w ostatnich tygodniach i że tę drogę wyjścia poddała Niemcom strona angielska, aby móc wywrzeć nacisk na Francyę, domagającą się bezwzględnie spłaty rat, odpowiednio do postanowień traktatu.

Już od dawna rząd niemiecki przygotowywał opinię europejską do uwierzenia w nieodwołalne bankructwo Niemiec, powołując się przytem przedewszystkiem na utratę kilku bogatych okręgów Górnego Śląska, co pozostawiło Niemcy rzekomo w niemożności wywiązania się z przyjętych zobowiązań. A tymczasem oddawna już komisya reparacyjna poleciła zbadać swym ekspertom proporcyonalne znaczenie, jakie mieć może każda część G. Śląska w całokształcie zdolności produkcyjnych i płatniczych Niemiec i przekonała się, że podział dokonany, w nieznaczny tylko sposób wpływa na ich zdolność płatniczą. Ponadto według wiarygodnych informacyi Bank Rzeszy posiadał w dniu 7. bm. 993,694.000 mk; w złocie, a zatem o 243,697.000 mk. więcej, aniżeli potrzeba na spłatę 2 najbliższych rat, tj. styczniowej i lutowej.

Już w listopadzie kanclerz Wirth oświadczył, że Niemcy są zmuszone uciec się do pożyczki zagranicznej, celem możliwości zapłacenia przypadających rat i odwołał się do pomocy koalicyi pod tym względem, twierdząc, że w interesie samych wierzycieli leży poparcie Niemiec. Pożyczka zagraniczna zawiodła: wielka finansyera angielska oświadczyła, że Niemcom nie może udzielić kredytu, ponieważ istnieje w mocy traktat wersalski i londyński ultimatum. Niemcy uczyniły tedy krok ryzykowny: zgłosiły niewypłacalność.

Konferencya sojuszników — w tym wypadku chodzi tylko o Anglię i Francyę — będzie musiała rozstrzygnąć tę nową kwestyę. Są dwie ewentualności:

Komisya reparacyjna w myśl traktatu ma prawo zwykłą większością głosów, a więc nawet wbrew Francyi, udzielić Niemcom moratoryum. Drugą możliwością są zarządzenia represyjne i te mogą być zastosowane oczywiście jedynie wówczas, jeśli sojusznicy dojdą do przekonania, że niewypłacalność Niemiec jest tylko metodą z rozmysłem użytą dla uchylenia się od spłat.

Zdaje się, że wobec widocznego poparcia, udzielonego Niemcom, Francya ustąpi ze swego stanowiska nieubłaganego wierzyciela, a domagać się będzie w zamian poddania całej gospodarki niemieckiej pod kontrolę sojuszników.

O złoto i srebro!

Gdyby ktoś zechciał się był przekonać wczoraj, jak wielkie zainteresowanie wzbudziła wznowiona obecnie akcya zbiórki złota i srebra we Lwowie, niechby był zajrzał do sali ratuszowej, gdzie w samo południe odbywało się w tej sprawie zebranie.

Wobec pustych niemal krzeseł i garści tych osób, które dawno wykazały swoją ofiarność, wobec nielicznej grupki biedaków, którzy nie tylko już złota nie mają, ale całego ubrania na sobie — przemawiała p. Demelówna, w gorących słowach nawołując do składania choćby najdrobniejszej ilości złota i srebra na trwały skarb.

Właśnie te cyfry, które przytaczała p. Demelówna jako dowód wielkiej ofiarności Lwowa, wykazały, że to, co stanowi jego stan najbogatszy, kupcy, bankierzy itd., najmniejszy udział w tej zbiórce mieli.

Dobrowolna zbiórka złota i srebra we Lwowie, dała w wyniku 18 kg. złota i ponad 400 kg. srebra. Ale na tę ilość złożyło się zaledwie 3000 osób. Można było widzieć w czasie, gdy ta ofiarność była najintenzywniejsza, jak do lokalu przy ul. Ossolińskich l. 11, gdzie się odbywała zbiórka złota wchodziły osoby ubogo odziane, które grosz wdowi, ostatnią łyżkę srebrną lub pierścionek składały na skarb narodowy. Prócz kilku większych właścicieli, którzy — co trzeba im na pochwałę podnieść — całe swoje srebro stołowe składali na skarb — nie było tam tych, co złota i srebra moc posiedli w czasie wojny i do tych apelować w słowach przekonywujących i pełnych zapału — zdaje mi się jest trudem daremnym.

* * *

Wczorajsze zebranie zagaiła p. A. Lubomirska, przewodniczył prez. Bugno. Referat wygłosiła p. Demelówna, która wskazała, że uchwalona danina jest chwilową sanacyą stosunków, stałą ich sanacyę może stanowić jedynie podkład złota i srebra.

Zbiórka złota przerwana w roku ubiegłym, aby nie hamować akcyi plebiscytu górnośląskiego, obecnie musi być podjęta z całą energią, tem więcej, że wyszła ustawa ubezpieczająca nienaruszalność tego skarbu. Przedtem zaś nie było pewności, czy rząd nie użyje złota na bieżące potrzeby. Referentka wspomniała następnie, że Lwów z pośród miast polskich najwięcej złożył ofiar i zakończyła swój referat gorącym apelem do ofiarności.

— — — — — — —

Cały styczeń ma być poświęcony akcyi zbiórki złota i srebra.

Gdyby księża z ambony zaczęli nawoływać!

Pewna niewiasta, katoliczka praktykująca, mówiła: „Gdyby biskupi, podpisani na odezwie w sprawie zbiórki złota, rozesłali kurendę by wszystko złoto z kościołów oddać skarbowi na podkład waluty, Polska stałaby się odrazu bogata. Grzechu by w tem żadnego nie było“.

Tak mówiła gorąca katoliczka, ale księża z pewnością uważać ją będą za heretyczkę.

Umowa finansowa czesko-austryacka

PRAGA. 18 XII. (Pat.). Cz. b. pr. Dziś wieczorem została podpisana w ministerstwie skarbu umowa finansowa z republiką austryacką. Umowa ta zawiera dokładne warunki, pod którymi Austrya zobowiązała się wydać Czechosłowacyi raty przedwojenne. Dalej zawiera układ postanowienia co do konskrypcyi wzajemnych długów i żądań, opiewających na stare korony. Konskrypcya jest przygotowawczym krokiem do wzajemnego wyrównania żądań i długów. Wyrównania te mają nastąpić najpóźniej do lipca 1922.

GUSTAW MEYRING.

Mózg ulotniony.

Przełożył H. Salz.

Szewcowi Voigtowi w dowód czci poświęcam.

Hiram Witt był olbrzymem duchowym, jako myśliciel o wiele potężniejszym i głębszym, niż Parmenides. Rzecz niewątpliwa — gdyż o jego dziełach żaden europejczyk wogóle nie mówił.

Swego czasu, jeszcze przed 20 laty, doniosły wprawdzie tu i ówdzie gazety, że udało mu się z organicznych komórek pod działaniem pola magnetycznego i za pomocą mechanicznej rotacyi, wychować na szklanych płytach zupełnie rozwinięte mózgi, — mózgi, które według wszelkiego prawdopodobieństwa umiały nawet samodzielnie myśleć — ale nie wywołało to głębszego naukowego zainteresowania.

Takie rzeczy są w naszych czasach nie na miejscu. A pominąwszy to — na cóż mogłyby w niemieckich krajach przydać się samodzielnie myślące mózgi?

Hiram Witt był jeszcze wówczas młody i ambitny; prawie co tydzień posyłał jeden lub dwa wyprodukowane z trudem mózgi do wielkich instytucyi naukowych — by je zbadano — i wydano sąd o tem.

Tej prośbie uczyniono też sumiennie zadość co prawda, to prawda. Przechowano je ciepło w szklanych słojach, kazano nawet oczywiście na polecenie pewnej, wysokiej osobistości — znakomitemu profesorowi gimnazyalnemu, Aureliuszowi Bibule, wykładać im gruntownie Haeckla „Zagadnienia światowe“ — wyniki były jednak tak niezadowalniające, że omal nie pozostało nic innego jak poniechać dalszych prób kształcenia. Bo proszę ja Państwa: już przy samem rozpoczęciu wykładu większa część mózgów pękała z rozgłośnym trzaskiem, inne znowu po kilku konwulsyjnych drgnieniach ginęły marnie i zaczynały wydzielać okropne odory.

Co więcej, jeden z tych mózgów, pokaźny egzemplarz łososiowej barwy, miał się błyskawicznie odwrócić, rozsadzić szklany słój i skoczyć na ścianę.

Także wielki chirurg, profesor Rakarz wyraził się o mózgach bardzo lekceważąco.

„Gdyby to przynajmniej były ślepe kiszki do wycinania — rzekł — ale mózgi! W mózgach nie ma przecież ślepych kiszek“.

Tem samem sprawa nowego wynalazku była załatwiona.

Minęły lata.

Odtąd Hiram Witt dostarczał mózgowi już tylko do restauracyi Kempińskiego — pięćdziesiąt procent taniej, niż rzeźnicy miejscy — i pokrywał z dochodu koszta swego utrzymania i nowych eksperymentów.

— — — — — —

Pewnego dnia siedział jak zwykle w swojej pracowni przy ul. Zgielkliwej l. 8, trzecie piętro i nieruchomo jak posąg wpatrywał się w szklaną tarczę, która na systemie osi stalowych obracała się z taką wściekłą chyżością, że wyglądała jak matowo połyskująca mgła.

Całą noc przepędził przy tym eksperymencie, śledząc wytężonym wzrokiem przebieg.

Są chwile, w których ukryte siły przyrody czują zbliżającą się konieczność wydania swoich tajemnic na łup ludzkiej samowoli, wówczas zasłaniają one zazdrośnie niewidzialnymi rękoma świat zewnętrzny przed oczyma człowieka i ledwie dosłyszalnym szeptem zdradzają jego duszy, kędy jest ich kolebka, jakie ich miano hasło i zaklęcie; nienawidzą ciekawości pustej, na progu świadomości zasępionych myśli — nie lubią wtajemniczać.

W takich chwilach popada nasza dusza w stan niezwykłej czujności, czai się i czyha, mamy wrażenie, że puls nasz wybija nowe, przedziwne rytmy.

Pogrążona w tej głębi jaźń zapomina o sobie samej, traci oddech i w miejsce ciężkiego powietrza atmosferycznego przepływa jakiś nieznany i nieważki fluid i krew naszą odżywia.

Tak siedział Hiram Witt od północy wstrzymał oddech, wstrzymał niemal bicie serca i całą istotę skupił we wzroku wpatrzonym w lśniącą szklaną tarczę, która wirowała ze świstem dokoła swej osi, niby własna myśl, która z niego wystąpiła i stała się ciałem.

Głuchy był na przeciągłe głosy, które rozbrzmiewają nocną porą i po przez śpiące miasta przelatują jak samotne sowy.

Bezsilnie osuwały się po nim mgławicowe ramiona demona snu, które około godziny drugiej i piątej, cicho, cicho podnoszą się z pod ziemi, wychylają się z poza szaf i drzwi, czają się za plecyma czuwających i miękkiemi, jak puch, czarnemi łapami olbrzyma sięgają po ostatnie iskry świadomości.

Ranek omackiem idący przeszedł mimo, słońce zaćmiło śmieszne światło lampy; on tego nie czuł, ani nie widział.

Na dole, na ożywionej ulicy odzywały się przeraźliwe świsty, żołnierze błyszczący żółtymi guzikami, ze symbolicznym rogiem bawołu na czole przeciągali przez miasto z hałaśliwą swą muzyką — on nic nie słyszał.

Godzina dwunasta — południowe dzwony rzuciły się z rykiem na rozszczekaną wrzawę ulic a teraz nareszcie drgnął, sięgnął ręką ku wirującym kołom i zatrzymał je.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W wtorek o godz. 7·30 „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

W środę o godz 7·30 „Czerwony młyn", dramat w 4 aktach Edvina Jędrkiewicza (premiera).

W czwartek o godz. 7·30 „Czerwony młyn", dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza.

W piątek o godz. 7·30 „Żydówka", opera w 4 akt. Halevy'ego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W wtorek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

W środę o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

W czwartek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik, operetka" w 3 aktach Falla.

W piątek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W wtorek o godz. 7·50 „Zakochani", komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

W środę o godz. 7·30 „Ahaswer", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W czwartek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

W piątek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Program od 19 grudnia 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Wikliński, Zamorska. — 2) „Król buduaru" sketch. — 3) „Szpieg", farsa ze śpiewami i tańcami.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

We środę 21 grudnia: **Włodzimierz Kaczmar**, śpiewak opery „Dal Verme" w Medyolanie.

—•••—

„FIGLIKI" nadscenka lit. art. w Kawiarni Grodecka 5. — Początek o 8-mej wieczorem.

—•••—

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE między Lwowem i Warszawą, Krakowem i Warszawą przerwane. W ten sposób jesteśmy odcięci od świata co kilka dni a Zarząd telefonów zgoła nie troszczy się o to, by najważniejsze linie w Polsce zbyt często nie ulegały kaprysom... aury.

—•••—

POGRZEB GABRYELI ZAPOLSKIEJ odbędzie się ni ewe środę — jak podawano — ale we czwartek o g. 10. rano. Zwłoki przeniesione zostaną z krypty OO. Bernardynów do kościoła Po mszy żałobnej kondukt ruszy przed teatr, gdzie wypowiedziana będzie mowa. W pogrzebie, który odbędzie się na koszt miasta, weźmie udział orkiestra oraz chóry teatralne. Latarnie w ulicach, którędy przejdzie kondukt żałobny na cmentarz Łyczakowski, okryte będą kirem.

TEATR LWOWSKI A ZGON ZAPOLSKIEJ. Z powodu zgonu śp. Zapolskiej zgromadzili się w niedzielę przed południem artyści i artystki wszystkich teatrów miejskich w jednej z sal Teatru Wielkiego na uroczyste żałobne posiedzenie. Zebranie zagaił dyrektor Czarnowski, poświęcając słowa gorącego wspomnienia śp. zmarłej, której Teatr i polska sztuka sceniczna tak wiele zawdzięczają. Uchwalono: wziąć incorpore udział w pogrzebie, wysłać pismo kondolencyjne do rodziny, rozlepić osobne klepsydry, złożyć wieńce imieniem Dyrekcyi i filj Związku artystów — wreszcie celem uwiecznienia niezapomnianych rigdy zasług śp. Zapolskiej dla Teatru, postanowiono utworzyć fundusz wielkiego Jej Imienia, oraz postarać się by w niedalekiej przyszłości mógł być umieszczony biust Wielkiej Pisarki w foyer teatru.

Dyrekcya teatru w najbliższym czasie pomyśli ponadto nad uczczeniem pamięci zmarłej przez wystawienie kilku jej utworów

Z TEATRU. We wtorek ciesszący się ogromnem powodzeniem „Krąg interesów" z p. Rasińską, która jakkolwiek w ostatniej chwili objęła rolę po p. Trapszo, obecnie niedysponowanej, gra świetnie groteskową kreacyę donny Sireny.

W środę w Teatrze Wielkim premiera dramatu Jędrkiewicza pod tytułem „Czerwony młyn".

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO I INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO odbędą się w bieżącym tygodniu przy ul. Boularda 5. następujące wykłady: 1) „Budowa okrętów" Cz. I. (z obr. świetl.) Prof. Dr. Eberman. (dziś) wtorek 20. bm. o godz. 7. wiecz.; 2) „Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce romańskiej i gotyckiej" (z obr. świetl.) Prof. Dr. X. Żyta — środa 21. bm. o godz. 7. wiecz.; 3) „Budowa okrętów" Cz. II. (z obr. świetl.) Inż. Porębski — czwartek 22. bm. 7. wiecz. Bilety wstępu po 100 Mp. i 50 Mp. Dla członków Uniwersytetu Ludowego wstęp wolny.

PIORUNY I BŁYSKAWICE. Ostatni dzień niedzielny zaznaczył się niezwykłem zjawiskiem amosferytcznem. Z rana jasny, chwilami słoneczny nawet, zasępił się około południa. Około g. 2-giej wilgotny śnieg zaczął kłaść się po ziemi, w mieście zaś topniał, zamieniając chodniki ulice w kałuże błota. Około g. 3-ciej począł się szalony wicher, który nagromadził czarne, ciężkie chmury. Uczyniła się o tej porze niemal zupełna ciemność. W oknach zajaśniały światła. Ciemność tę rozdarły po g. 4-tej przerażające swem światłem błyskawice, po nich uderzyły trzykrotnie pioruny, wprowadzając ludzi w zdumienie. Pioruny — przed Bożem Narodzeniem... Śnieg i wiatr hulał aż do wieczora i popsuł dzień niedzielny tym, co go cały tydzień wśród pracy oczekiwali.

Z Krakowa donoszą, że w ub. sobotę padał śnieg z deszczem, a w niedzielę deszcz przez cały dzień, zupełnie topiąc śnieg. O 5. wieczorem chmury się rozstąpiły, poczem niebo zasnuło się ponownie chmurami. Wśród tego trzy silne grzmoty rozdarły powietrze, a równocześnie powstał orkan przy silnym opadzie śniegu. Wicher porwał dorosłego mężczyznę i rzucił o mur kamienicy, pod kościołem Maryackim przewrócił idącą panienkę. Dwa drzewa zostały wyrwane z korzeniami, w niektórych domach pozrywało blachę z dachów, szyby z okien, gzymsy i szyldy. Na szczęście obeszło się bez śmiertelnego wypadku.

Połączenia telefoniczne zostały przerwane, a wczoraj jeszcze nie nastąpiło uspokojenie.

FERYE ŚWIĄTECZNE NA TECHNICE. Rektorat ogłasza: W myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ferye świąt Bożego Narodzenia trwają od 22-go grudnia 1921 do 8-go stycznia 1922 włącznie.

WIECZÓR POETYCKI urządzony przez Związek literatów polskich odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godz. 8. wiecz. w sali Towarzystwa Muzycznego. Udział biorą: Jan Parandowski, Feliks Przysiecki, Stanisław Wasylewski, Kazimerz Wierzyński.

JESZCZE SPRAWA FERYI ŚWIĄTECZNYCH. Kuratoryum okręgu szkolnego lwowskiego ogłasza: Kuratoryum O. S. L. ogłosiło swego czasu za pośrednictwem Pata, oraz okólnikiem z 13. grudnia 1921 L. 1640 pr., że ferye świąteczne Bożego Narodzenia w szkołach średnich ogólno-kształcących, seminaryach, szkołach zawodowych oraz szkołach powszechnych istniejących w siedzibie szkół średnich mają trwać do 9. stycznia włącznie, zaś dla uczniów obrządku grecko-katolickiego do 10. stycznia 1922 włącznie. Dla pozostałych szkół powszechnych, zatem dla szkół w miejscowościach, gdzie nie ma szkół średnich i szkół wiejskich, utrzymano w mocy dawniejsze postanowienia. — Na podstawie upoważnienia ministerstwa W. R. O. P. obecnie Kuratorya okręgów szkolnych lwowskiego i krakowskiego rozszerzają zarządzenie o trwaniu feryi świątecznych do 9. stycznia włącznie, względnie dla uczniów grecko-kat. obrządku do 10. stycznia 1922 włącznie także na kategorye szkół powszechnych w miejscowościach, gdzie nie ma szkoły średniej i w szkołach wiejskich. Temsamem zarządzenie to na całym obszarze Małopolski odnosić się będzie do szkół wszelkiej kategoryi we wszystkich miejscowościach. Ze względu na spóźnioną porę osobnego okólnika do rad szkolnych powiatowych nie będzie.

CIĄGNIENIE MILIONÓWKI. W sobotniem ciągnieniu Milionówki wylosowany został Nr. 3,066.100. — Numer ten nabyty został przez Konsulat polski w Paryżu.

LICYTACYA MAGISTRACKA DLA ORGANIZACYI NARODOWEJ kosztem stypendyów dla akademików. W uzupełnieniu naszej notatki otrzymujemy nast. uwagi: Na fundacyę stypendyalną dla akademików polskich im. śp. Piaseckich Lwów Łyczaków 157 uczyniono zamach, który trudno będzie w drodze legalnej odwrócić. W lecie 1921 r. Magistrat lwowski zarządził publiczną licytacyę. Chociaż byli oferenci, którzy dawali za ten dom 140.000 Mp. Magistrat nie uwzględnił ich lecz oddał Narodowej Organizacyi za 750.000 Mp. jakkolwiek można było uzyskać do 2,000.000 marek w drodze przetargu. — Gdy Województwo lwowskie unieważniło tę skandaliczną licytacyę a to wskutek zabiegów jednego z licytantów, któremu nawet p. Wojewoda Grabowski miał solennie przyobiecać, że tylko więcej ofiarującemu realność sporną sprzedać każe, zabiegają teraz niektórzy członkowie O. N. w województwie, aby te realność mogli zdobyć za marną kwotę 1,500.000 Mk., jakkolwiek są oferenci, którzy dają 1,750.000 Mk., a nawet jest nadzieja, że i oni uczynią z niej znów zapis na cele dobroczynne. Członkowie O. N. upozorywują zdaje się chęć kupna przeznaczeniem domu na szkółkę, chociaż z góry sami w to nie wierzą, bo jest za szczupła i bez podwórza większego, a jak słuchy niosą po kupnie przeznaczyli by ją sami ponownie na sprzedaż do rąk już z góry upatrzonych.

W ten sposób szafuje się funduszami stypendyjnemi akademików. Związki akademickie powinny bezwarunkowo w to wejrzeć i żądać od władz uzyskania jak największej kwoty, gdyż jest obawa, że w tych dniach znów wymogą na panu wojewodzie czynniki „patryotyczne" aby niższa oferta była zatwierdzoną, zwłaszcza, że w Województwie zabiegają orędownicy O. N. w tej sprawie.

Dlaczego Rada miejska nie zapyta p. Neumana, jak mógł dopuścić do tak skandalicznej licytacyi.

Z DNIEM 20. bm. otwiera podwoje nadscenka lit. art. „FIGLIKI" w kawiarni przy ul. Grodeckiej 5., pod kierunkiem Ludwikowskiego. Niskie ceny wejścia, oraz obfity program stanowią atrakcyę tego teatrzyku.

KONKURS NA WSPARCIE w kwocie 650 marek polskich rocznie z fundacyi śp. Dra Józefa Kazimierza Malinowskiego dla ubogich chłopców uczących się rzemiosł. O te wsparcia mogą się ubiegać tylko ubodzy chłopcy wyznania chrześcijańskiego w wieku od 12 do 16 lat, którzy uczą się rękodzieła (terminują u rzemieślników) we Lwowie i dobrze się prowadzą.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, — świadectwo ubóstwa i poświadczenie pracodawcy, potwierdzone przez korporacyę co do prowadzenia się petenta i przykładania się do nauki rzemiosła, należy wnosić do Magistratu najpóźniej do dnia 15. stycznia 1922.

NA DZIECI „SYBIRAKÓW" W BARAKACH JANOWSKICH złożył Zawodowy Związek Literatów Polskich 10.000 Mk. zamiast wieńca na trumnę Gabryeli Zapolskiej.

METR SZEŚCIENNY BANKNOTÓW. W protokołach policyi państwowej z prowincyi było zgłoszenie kradzieży, dokonanej u pewnego włościanina z wschodniej Małopolski. Zgłoszenie brzmiało, że „skradziono jeden metr (sześcienny banknotów, zostało jeszcze około pół metra". Niewiadomy mi dalszy los okradzionego chłopa, niewiadomo mi także jak złodzieje zdołali ujść z metrem pieniędzy.

NAPAD NOŻOWCÓW. 24-letni Henryk Kominek przechodząc ulicą Kleparowską został napadnięty przez braci Stanisława i Władysława Smejdów, którzy zadali mu nożami 5 ciężkich ran na głowie i piersi. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło Kominka do szpitala.

ZACZADZENIE 24-letnia Katarzyna Korczakowska, żona funkcyonaryusza miejskiego w mieszkaniu przy rogatce Łyczakowskiej nocą przypadkowo uległa zaczadzeniu. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

MAGISTRAT NA USŁUGACH GOSPODARZY. Jan Bisz, właściciel realności przy ul. Święto-

krzyskiej l. 31 prowadzi spór z lokatorem Michałem D. od szeregu lat. Ażeby dokuczyć niemiłemu lokatorowi spowodował wyrzucenie ziemniaków z jego mieszkania, do obcej piwnicy. Funkcyonaryusz komisaryatu II. dzielnicy niejaki Maruszczak przy tej sposobności chwalił się, że sam ma realność i, że przyjdą czasy na biednych, bo tylko bogaci są „porządni“. Niezadługo nadejdzie czas, że on sam będzie biedaków wyrzucał. Zwracamy uwagę prezydyum miasta na to osobliwe urzędowanie tego komisaryatu, który mobilizuje się przeciw biedakom.

DEFRAUDACYA POŁTORA MILIONA MAREK. Dnia 26. września br. słuchacz Politechniki i W. L. doniósł policyi, że bandyci związali sznurami i zakneblowali usta jego koledze W. Ch. skarbnikowi „Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów Politechniki, poczem zrabowali całą gotówkę towarzystwa. Śledztwo ustaliło, że napad ten był sfingowany, że technicy ci sprzeniewierzyli półtora miliona marek i 1000 marek niemieckich, które obrócili na hulaszcze życie. Sąd karny, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących obu zasądził po 6 miesięcy więzienia.

SPRAWA PUZAPPU. Podana przez dzienniki wiadomość o wypuszczeniu na wolność Jonasa za kaucyą 10 milionów marek na razie jest przedwczesna, albowiem sąd wyższy nie powziął w tej sprawie żadnej decyzyi. Natomiast wypuszczono na wolną stopę Seinfelda za złożeniem kaucyi 200.000 marek.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Ma. Łryi Stanok, przy ul. K. Jadwigi l. 33 skradziono garderobę, wartości 300.000 mk.

Ze strychu realności przy pl. Dąbrowskiego l. 1 skradziono na szkodę Maryi Pieleckiej, żony lekarza znaczną ilość bielizny.

Helenie Szeparowicz skradziono w realności przy ul. Sykstuskiej l. 48 garderobę, książki i inne rzeczy, wartości 500.000 mk.

W Sokalu skradziono dr. Samuelowi Franklowi maszynę do pisania „Underwood“, wartości 500.000 marek.

W ul. Legionów z torebki skradziono Maryi Kokoszewskiej 11.000 mk. a w wozie tramw. KD. Apolonii Ziąkiewicz 15.000 mk.

Stanisławowi Wychowskiemu właścicielowi dóbr, skradziono we wsi Szmankowczyce, pow. Czortków serwis srebrny z monogramem „B. W“, wartości 4 miliony marek.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. W Moroźnicy około Borysławia Moryi Friedmanowej skradła Tekla Danyiczuk rzeczy, wartości 250.000 mk. Poszkodowana wczoraj na placu Solskich ujęta złodziejkę wraz z częścią skradzionych rzeczy.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ustalanie linii granicznej w okręgu przem. G. Śląska

KATOWICE, 19 XII. (Pat.) Międzynarodowa komisya graniczna zadecydowała dnia 18 bm. linię okupacyjną (tymczasową linię graniczną) w obwodzie przemysłowym. Porozumienie pomiędzy delegacyą polską a niemiecką nie doszło do skutku, wobec czego wyżwspomniana granica została według wniosku komisarza koalicyjnego zadecydowana większością głosów.

KATOWICE 19 XII. (Pat.) Przewodniczący polskiej podkomisyi kolejowej wiceminister Eberhard oświadczył przedstawicielowi biura prasowego Naczelnej Rady Ludowej, że prace podkomisyi natrafiają na trudności z powodu przecięcia kolei przez linię graniczną. W. samej tylko okolicy Bytomia w 10 miejscach granica przecina linię kolejową. Z powodu niezwykle ożywionego ruchu na górnośląskich kolejach, zwłaszcza w obwodzie przemysłowym i konieczności niehamowania go przez odprawę celną na stacyach granicznych, trzeba będzie obmyśleć skrucone i przyspieszone sposoby rewizji cłowej, gdyż w przeciwnym razie ruch nie mógłby się odbywać w dotychczasowych rozmiarach. Trudności, na jakie napotyka podkomisya kolejowa, dotyczą taksamo Polski jak i Niemiec. To też niemieccy eksperci na równi z polskimi starają się o przezwyciężenie tych trudności.

—•••—

OSOBLIWE STANOWISKO FINANSISTÓW ANGIELSKICH WOBEC NIEMIEC.

PARYŻ. (Pat). 19. grudnia. Wolff: — „Temps“ wskazuje w artykule wstępnym na to, że list banku angielskiego, który kanclerz Rzeszy odczytał w komisyi głównej, był widocznie nieszczęśliwie ułożony i daje powód do poważnej krytyki. List ten daje do zrozumienia, że jeżeli Niemcy nie mogą sobie zapewnić zagranicą kredytu, to przyczyną tego są przesadne zobowiązania Niemiec, nałożone im przez komisyę reparacyjną. W liście niema żadnej wzmianki o złej administracyi finansów niemieckich ani o odpływie kapitału niemieckiego, ani też o innych nadużyciach. „Temps“ sądzi, że finansiści, którzy odmówili Niemcom kredytu, mają inne powody, których jednakże list nie zawiera. Finansiści angielscy są zdania, że jeżeli Niemcy nie wypełnią obecnie swoich zobowiązań będzie to dowodem, że rząd niemiecki źle administrował własnymi finansami i nie zasługuje tak długo na żaden kredyt, dopóki nie będzie lepiej administrował.

—•••—

Odpowiedź koalicyi na prośbę Niemiec

PARYŻ. 19 XII. (Pat.) Havas. Nota komisyi reparacyjnej, wysłana do rządu niemieckiego w odpowiedzi na prośbę kanclerza co do odroczenia rat, opiewa: Komisya reparacyjna otrzymała prośbę kanclerza w dniu 15 bm., w której powiedziane jest, że rząd niemiecki nie jest w stanie zapłacić w całej pełni raty rocznej przypadającej na 15 stycznia do 15 lutego. Komisya może wyrazić tylko swoje zdziwienie, że w liście kanclerza nie ma dokładnych dat ani co do dewiz, któremi rząd niemiecki rozporządza na dzień 15 stycznia i 15 lutego, ani co do terminu odroczenia, ani co do gwarancyi, któreby na czas przejściowy ofiarowano. Jeżeli komisya tych szczegółów nie otrzyma i jak długo ich nie otrzyma, nie jest w możności uwzględnić prośbę rządu niemieckiego.

Komisya reparacyjna stwierdza z ubolewaniem, że w liście kanclerza brak jakichkolwiek wskazówek co do zarządzeń, jakie rząd niemiecki zastosował lub zastosować zamierza, aby spełnić żadnia wyrażone ustnie oświadczeniem w dniach 13 listopada i 2 grudnia 1921.

—••—

SZKOŁY NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE. (Pat.). 19. grudnia: Według danych statystycznych, na obszarze Śląska przypadającym Polsce znajduje się 500 szkół, 3.400 nauczycieli, 193.000 dzieci, w tem 115.000 mówiących po polsku, a 44.000 po polsku i niemiecku. Ponadto otrzyma Polska 5 gimnazyów, wyższe liceum w Katowicach, liceum w Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Mysłowicach, oraz 2 seminarya nauczycielskie.

—•••—

Resztki floty austryackiej

GRAC. 19 XII. (Pat.). „Tagespost“ donosi z Belgradu; Wobec tego, ze komisya reparacyjna przyjęła do wiadomości układ włosko-jugosławiański co do podziału pewnej części floty austryacko-węgierskiej, wysłał rząd komisyę do Rzymu, aby objęła część floty przypadającą na Jugosławię. Jugosławia otrzyma z dawnej floty austryacko-węgierskiej 100.000 tonn.

—•••—

Wyniki plebiscytu w Szoproniu.

WIEDEŃ. 19 XII. (Pat.) Z urzędowej strony węgierskiej donoszą, że komisya koalicyjna ukończyła dziś liczenie głosów oddanych podczas plebiscytu w Szoproniu. Za Węgrami oświadczyło się 15.343 głosy, za Austryą 8.227.

—••—

Orkan na Atlantyku.

LEAFIELD. 19 XII. (Pat.) Radio. Na Atlantyku mają panować straszne cyklony. Wielki parowiec „Olimpio“ przybył dziś do wybrzeży angielskich uniknąwszy z trudem katastrofy. Wiele parowców uległo zniszczeniu.

—••—

Zyta wyjechała do Szwajcaryi

FUNCHA. 19 XII. (Pat.) Havas. B. królowa Zyta wyjechała 16 grudnia przez Portugalię do Szwajcaryi.

—•••—

Zalane miasto.

LONDYN, 19 XII. (Pat.). Wied. B. K. W sobotę zostało zalane miasto Hull wodą z powodu wystąpienia z brzegów rzeki Humber. Połączenie telegraficzne i telefoniczne zostało również przerwane. Wiele domów zostało zniszczonych. Szkody obliczają na 250.000 ft. szterl.

Robotnicy miejscy w Warszawie a 13-ta pensya.

Warszawa, 18 grudnia.

Rada Związku Prac. Miejskich robotników m. st. Warszawy powzięła uchwałę:

Delegaci robotników miejskich wszystkich wydziałów Magistratu m. st. Warszawy, wysłuchawszy sprawozdania zarządu Związku w sprawie starań o wypłatę 13 pensyi, wyrażają głębokie oburzenie z powodu odmawiania przez władze wypłaty 13 pensyi, pomimo, że w innych instytucyach użyteczności publicznej zapomogę tę wypłacono. Jednocześnie zebrani oświadczają, że jeżeli do poniedziałku dnia 19. bm. wieczorem nie otrzymają wiadomości o pomyślnem dla robotników załatwieniu tej sprawy, wobec silnego rozgoryczenia mas robotniczych zrzekają się odpowiedzialności za dalszy normalny bieg pracy w instytucyach miejskich i za mogące z tego powodu wyniknąć następstwa“.

Z kroniki bandytyzmu.

NIEBEZPIECZNY BANDYTA ZABITY PRZY „ROBOCIE“.

Wczoraj około godz. 6 z rana doniesiono Pogotowiu ratunkowemu, że w Bodnarówce, pod stryjską rogatką, zastrzelono złodzieja podczas kradzieży. Lekarz dr. Celewicz na miejscu stwierdził śmierć około 20 lat liczącego mężczyzny, zmarłego wskutek postrzału w pierś.

Śledztwo policyjne prowadzone przez podkomisarza pol. Batorskiego ustaliło, że synowie Barbary Lachowicz, właścicielki sklepu i realności po 5 z rana usłyszeli szmer złodzieja w sklepie. Syn jej Ignacy wraz z bratankiem Janem Kuninem wyszli na podwórze, ażeby złodziejowi zagrodzić drogę, zaś Józef Lachowicz, słuchacz politechniki wszedł do sklepu. J. Lachowicz ujrzawszy złodzieja krzyknął „stój“ i strzelił dla postrachu. Kula dosięgła złodzieja, który przelazłszy otwarte okno upadł i zmarł na miejscu. Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Przejeżdżający mieszkańcy Sołonki poznali w zabitym niebezpiecznego złodzieja zwanego „Stach“, który poprzednio służył w Sołonce u wieśniaczki Maryi Hurysz. Aresztowany za liczne kradzieże zdołał zbiedz policyi. Marya Reiser i Barbara Głusz, mieszkanki Persenkówki widziały go 15. bm., gdy stał ukryty za drzewem w parku stryjskim, czatując na przechodniów i wówczas zrabował pewnej kobiecie pieniądze.

Mieszkanie Lachowiczowej było już w ostatnim czasie dwukrotnie okradzione tym razem spłoszono złodzieja.

NAPAD PRZEMYSKIEJ „13“ PRZY ULICY KURKOWEJ.

Śledztwo w sprawie napadu na mieszkanie absolwenta praw Tadeusza Zawadzkiego, przy ul. Kurkowej l. 10. ustaliło następujące fakty. Alojzy Mascher, dyetaryusz sądu wojskowego w Przemyślu, poznał się tam z 17-letnim Tadeuszem Leputą, uczniem szkoły handlowej, kaleką bez prawej nogi. Mascher dowiedziawszy się, że Leputa był już karany, jednorocznym więzieniem za współudział w kradzieży namówił go by wstąpił do „Towarzystwa trzynastki“, której on jest kierownikiem, a w tenczas będzie mógł żyć wygodnie. Towarzystwo to dokonało już kilku „lepszych“ włamań i kradzieży. Leputa „zjednał“ do spółki swego znajomego 17-letniego Romana Hadkiego. Mascher „wydał“ rozkaz pisemny Lepucie, by przygotował się „do skoku“. Dla braku pieniędzy polecił mu sprzedać skrzypce, co też ten uczynił i dostał za nie 10.000 mk.

W ub. piątek Mascher zawiadomił ich, że mają się udać do Lwowa i obrabować bogatego żydotę. Gdy to się nie uda, to obrabują dwie bogate staruszki.

W sobotę Leputa z Hładkim przyjechali do Lwowa, a za niemi Mascher, który jechał w innym wagonie twierdząc, że jedzie z innemi członkami „trzynastki“. We Lwowie podał im adres Zawadzkiego i wieczór udali się na „robotę“. Tu wedle „instrukcyi“ Maschera mieli obezwładnić Zawadzkiego biciem lub morderstwem, a mieszkanie obrabować.

Leputa wraz z Hładkim weszli do mieszkania Zawadzkiego, mówiąc, że mają list do niego od krewnych. W tej chwili Leputa żelaznym prętem od rolety uderzył dwa razy Zawadzkiego po głowie, lecz ten zdołał wybiec na ulicę pomimo, że Hładki z rewolwerem w ręku stał w pogotowiu. Mascher widząc niepowodzenie planu wraz z Leputą zbiegli na dworzec główny, a Hładkiego w ulicy Kurkowej ujął posterunkowy Blam.

Wkrótce potem na dworcu ujęto Leputę a przedwczoraj w Przemyślu aresztowano Maschera, który przyznał się do urządzonego napadu.

Tu dodamy, że ojciec Zawadzkiego, starosta przed rokiem został przejechany przez samochód wojskowy na pl. Bernardyńskim i zmarł w krótce, a siostra jego zginęła w obronie Lwowa w czasie walk polsko-ukraińskich. Obecnie zaś miał paść z rąk przemyskich bandytów.

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYTÓW.

Piotr Siudak, zwany Szetro, który przestrzelił posterunkowego Barowicza w ul. Świętokrzyskiej i usiłował zastrzelić ajenta pol. Ślusarczyka w ulicy Dojazdowej, Znamirowski, zbiegły z brygidek po wybiciu otworu w sklepieniu, gdzie siedział za usiłowane włamanie do kantoru wymiany Rohatyna i Ulama, nadto Słomiany i Kucharski w sobotę wieczór w realności przy ul. Grodeckiej l. 70 zamierzali włamać się przez piwnicę do szynku Kesslera. Ajent pol. Hajnosz i Róg szajkę tę zdołali przychwycić pomimo, że mieli oni przy sobie gotowe do strzału rewolwery.

Szajka ta okradła sklep galanteryjny Steinberga i skład wódek Agida przy ul. Grodeckiej l. 62. Towar Steinberga, wartości ponad 2 miliony kupiła Malwina Mroczkowska przy ul. Janowskiej za 118.000 mk. Znamirowski zaś wraz z aresztowanym Michałem Podolakiem rozbił wagon kolejowy i skradł z niego 300 par bucików. Aresztowano już kilku blatników, a dalsze śledztwo toczy się dalej.

BANDYTYZM W KRAJU.

Dnia 14. bm. wieczór w Chyrowie wpadło do mieszkania Filipiny Speizer dwóch w młodym wieku bandytów uzbrojonych w rewolwery i zrabowało jej złoty zegarek z łańcuszkiem i branzoletę, wartości 350.000 mk. i 14.000 mk. w gotówce, poczem zbiegli w kierunku Przemyśla. Policya powinna ustalić czy nie byli to członkowie owej „trzynastki“.

ZAMORDOWANIE I OBRABOWANIE DWÓCH OFICERÓW.

Dzienniki podają, że w Brześciu Litewskim onegdaj nocą dwaj oficerowie spieszyli do pociągu pospiesznego, idącego do Warszawy

W tym czasie nieznani bandyci napadli na nich i zastrzeliwszy ich zrabowali im 6, a twierdzą niektórzy, że 16 milionów Mkp., które obaj mieli przy sobie.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA W KRAKOWIE.

W nocy na ub. niedzielę złodzieje dostali się do kościoła św. Krzyża w Krakowie. Tu skradli srebrną puszkę, a komunikanty rozsypali na ołtarzu, a z zakrystyi kielich i wierzch ze srebrnej monstrancyi, który odłamali. Szkoda wynosi ponad pół miliona marek.

UJĘCIE SPRAWCÓW RABUNKÓW.

Wieczór 7. b. m. na drodze między Wolfowym a Strzałkami, dwóch bandytów uzbrojonych napadło na 5 handlarzy, powracających z jarmarku w Bóbrce. Bandyci pobili jadących, poczem zrabowali im 3,100 mk. i nieco wiktuałów, a na krzyk rabowanych zbiegli do lasu. Policya aresztowała sprawców rabunków Jana Kusiowa i Huniaka, których odstawiono do sądu w Bóbrce.

W Jamczynie onegdaj policya ujęła Michała Iwanoczkę, spólnika Rossa, który wraz z nim przed dwoma tygodniami zbiegł z więzienia w Brzeżanach.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOW. PRACUJĄCY W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM! Omijać Tarnopol aż do odwołania, ponieważ robotnicy piekarscy stoją tam w akcyi cennikowej.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

Zrzeszenie kooperatyw.

Zrzeszenie kooperatyw warszawskich ogłosiło sprawozdanie z działalności swej za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1920 r. Obroty wynosiły 610.566.964.12 mk. pol. Sprzedano towarów za mk. 40,981.777.42. Zysk brutto na towarach wyniósł mkp. 1,874.051.05. Kalkulacja wynosiła 4,8 proc. Kalkulacja wynosiła 3.2 proc. Udziałowy kapitał stanowił 161.930 mk. Zapasowy kapitał wynosi mk. 327.025.78. Bilans za rok sprawozdawczy został zamknięty sumą 221,250.674.29 mkp. W aktywach remanent towarów angielskich i krajowych na 1. stycznia 1921 r. został wykazany w sumie 205,552.548.72 mkp. Na dzień 31. grudnia 1920 r. należało do zrzeszenia kooperatyw 28 stow. spoż., liczących 19.407 członków. Zaopatrywało zaś zrzeszenie 55 kooperatyw, liczących 31.246 członków.

Akcya TOM. w sprawie dzieci repatryowanych z Rosyi.

Akcyę ratunkową dla dzieci małopolskich zupełnych sierót repatryowanych z Rosyi zainicyowało TOM. w porozumieniu z Rządem centralnym już dość dawno i przeprowadza ją systematycznie.

We Lwowie przygotowano na ten cel osobny zakład wychowawczy odpowiadający wszelkim wymogom nowoczesnym. Personal TOM. oczekuje obecnie zapowiedzianego transportu 50 dzieci małopolskich.

Dalsze jednak utrwalenie i rozszerzenie tej planowej akcyi zależy od poparcia całego społeczeństwa i o to poparcie proszę usilnie, zwracając się w szczególności do wszystkich sądów wschodnio-małopolskich z prośbą o pośrednictwo w zbieraniu datków ofiarności publicznej na cel powyższy,

Przyjmują je również Sekretaryat Biura gł. ul. Koralnicka 6, oraz wojewódzkie Biuro filialne TOM w Stanisławowie i Tarnopolu. Przyjazd do Lwowa polskich dzieci z Syberyi nie był TOM. zapowiedziany. Nowy wyżej wspomniany zakład musi być wprawdzie rezerwowany dla przybywających lada dzień z Rosyi do Lwowa naszych własnych bezdomnych repatryowanych dzieci, ale TOM. przyjmie i pomieści w swoich innych lwowskich i bolechowskich zakładach wychowawczych pewną ilość dzieci sybirskich.

Prezes Sądu apelacyjnego i T. O. M.:
Czerwiński w. r.

Różne.

DZIŚ PROTESTUJE... Prasa poznańska donosi, że znany założyciel „Hakaty“ major Fiedeman z Jeziorek, którego majątek obłożono sekwestrem i zamierzono między chłopów rozparcelować, wysłał na ręce Brianda jako prezesa Rady Najwyższej protest przeciwko temu, albowiem p. major uważa się za obywatela polskiego. Fiedemann należał do sprawców polityki wywłaszczeniowej w Poznańskiem za Bülowa.

ZWYŻKI TARYF POCZTOWYCH I KOLEJOWYCH W NIEMCZECH nastąpiły jedna po drugiej w tempie nadzwyczaj szybkiem. Opłaty te w stosunku do norm przedwojennych uległy zwyżce 20 krotnej. W tym samym stosunku podwyższone zostały ceny biletów kolejowych, co według przybliżonych obliczeń zmniejszy deficyt kolejowy Niemiec do 7 miliardów, pocztowy zaś do 4 miliardów.

POCZTA POWIETRZNA. Na wiosnę 1922 r. nastąpi znaczne rozszerzenie międzynarodowej sieci powietrznej. Do poprzedniej linii Paryż-Praga-Warszawa przyłączona będzie linia z Pragi do Bukaresztu przez Budapeszt i Białogród. Prócz Tow. francusko-rumuńskiego dla komunikacyi powietrznej tworzy się Tow. czesko-słowackie, które zamierza uruchomić linię z Pragi do Berlina, Drezna, Lipska i Londynu. Drugą linię projektuje się z Pragi przez Preszburg do Wiednia. W budżecie czesko-słowackim na r. 1922 figuruje pozycya 6 milj. kor. na subsydyowanie towarzystw komunikacyi powietrznej. W Preszburgu będzie zbudowany olbrzymi aerodrom.

Walne Zgromadzenie inwalidów.

W niedzielę przed południem odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków lwowskiego związku inwalidów.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący koła **Ościsławski**, który też złożył sprawozdanie z czynności dotychczasowego wydziału. Następnie złożono imieniem komisyi rewizyjnej sprawozdanie kasowe za czas od sierpnia br. do 15-go grudnia. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się długa i nader ożywiona dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mowców, między innymi delegat z Warszawy Frankowski, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej czynności głównego zarządu.

Do wydziału w miejsce brakujących członków wybrano: Muchę, Preissnera i do sądu rozjemczego Ratajskiego.

Przy wnioskach i interpelacyach przemawiał cały szereg mowców, domagających się: wszczęcia akcyi założenia egzekutywy inwalidzkiej, założenia warsztatów szewskich i krawieckich dla inwalidów, usunięcia sił żeńskich i nadania wolnych posad inwalidom i zdemobilizowanym żołnierzom, [illegible], i wypłacenia zaległych i bieżących zapomóg wdowom i sierotom po inwalidach.

Podnoszono żale na szereg krzywd, jakich dopuszczają się na inwalidach komisye podczas przeglądu, urywając procenta, z nader skromnych i tak poborów.

Uchwalono też rozdać między wdowy i sieroty pozostałe po poległych żołnierzach 50.000 mk. z funduszu Towarzystwa w formie zapomogi.

W końcu zwrócono się z gorącą prośbą do prasy, by ci przedstawili społeczeństwu opłakany stan inwalidów i wdów oraz sierót po ofiarach wojny, którzy od społeczeństwa niczego nie żądają, tylko pracy, by mogli żyć z rodzinami swemi i być uczciwymi nadal obywatelami państwa.

Uchwalono wysłać deputacyę do Rady miejskiej w sprawie udzielenia zezwolenia na wybudowanie dalszych budek dla obrońców Lwowa.

W sprawie kooperatywy inwalidzkiej uchwalono zwołać walne zgromadzenie członków w styczniu 1922 r.

Komunikaty.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę dnia 21. grudnia o godzinie 6.15 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof. dr. Jan Łopuszański wygłosi odczyt p. t. „Nowy kierunek w budownictwie drewnianem".

× WYKŁAD PUBLICZNY prof. Dr. A. Chybińskiego p. t. „Jaworzyna dla Polski" (z obrazami świetlnymi) odbędzie się dziś (we wtorek) o godz. 6-tej wieczorem w sali Instytutu fizycznego ul. Długosza L. 18.

× NIEBEZPIECZEŃSTWO INWAZYI LOTNICZEJ. W czwartek dnia 22. grudnia b. r. o godz. 18-tej wygłosi w sali Ogniska oficerskiego ul. Fredry l. 1. major pilot Stanisław Jasiński odczyt p. t.: „Niebezpieczeństwo inwazyi lotniczej" z pokazami świetlnymi z dziedziny rozwoju lotnictwa i podróży napowietrznych.

Wstęp 100 Mk., dla młodzieży akademickiej, szkolnej i wojskowych wstęp bezpłatny. Bilety do nabycia przy wejściu na salę. Dochód przeznaczony na Inwalidów wojennych.

× WYKŁAD O BUDOWIE OKRĘTÓW (z obrazami świetlnymi). Dnia 20. b. m. we wtorek o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w Żółtej sali Instytutu Technologicznego bardzo zajmujący odczyt Prof. Dr. Ebermanna o budowie okrętów z obrazami świetlnymi.

× WIELKI WIECZÓR TANECZNY. na bezrobotnych rob. skórzanych, odbędzie się w poniedziałek dnia 26. grudnia w sali Izby Rękodzielniczej. Program urozmaicony, muzyka wojskowa 19 pp. Początek o godz. 8-mej wieczór. Bilety i zaproszenia nabyć można codziennie wieczór w Związku Rynek 8. I. p.

—•••—

× MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY zawiadamia, że jatki miejskie sprzedają obecnie mięso wołowe po 250, wieprzowe po 380 mk. za kg. — konsumy mogą nabywać mięso w całych ćwierciach z odpowiednią zniżką.

—•••—

× NA PODSTAWIE zezwolenia Ministerstwa spraw wewnętrznych pobierać będzie Gmina miasta Lwowa począwszy od dnia 21. grudnia 1921 r. podatek od ładunków kolejowych w wysokości unormowanej tem rozporządzeniem.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann mp.

Tajemnice wielkiego miasta.

Codziennie ginie około 30 dziewcząt i kobiet w Paryżu. — Nowy Landru, może mieć szerokie pole do popisu.

Przed paru miesiącami wyłowiono w Sekwanie pod Paryżem, odcięte, wypielęgnowane ręce, młodej, nieznanej kobiety. Policya, aby ustalić nazwisko zamordowanej, poszukiwała przez dzienniki zaginionej. Okazało się, że w Paryżu codziennie ginie około

30 dziewcząt, panien i kobiet.

których stosunki towarzyskie i prowadzenie się moralne wykluczają zupełnie możliwość dobrowolnego znikania z horyzontu życia miejskiego.

Sprawa ta, tembardziej stała się zagadkową, albowiem przy najpilniejszem poszukiwaniu można odszukać dwie trzecie zaginionych.

W ostatnim czasie, pewna, nieznana, dama dwukrotnie porwała niemowlęta. Sądzą, że w tym wypadku chodzi jakiejś osobie o pozyskanie dziecka dla celów spadkowych. Policya owej damy nie odszukała.

Innym razem jedna z pań kupiła niemowlę za 50.000 franków. Adoptowała ona dziecię w sposób legalny, przeto władze pozostawiły ją w spokoju.

W procesie Landru stwierdzono, że zaufało mu około 300 kobiet „samotnych" i stęsknionych za życiem przy spokojnym mężu. Ofiary poszukiwał on za pomocą anonsów w dziennikach.

Proces jego i los zaginionych kobiet, winien pouczyć kobiety, że niebezpiecznie jest tą drogą szukać męża.

Ażeby się przekonać czy ta przestroga podziałała na kobiety, pewien dziennik w Paryżu zamieścił anons, podobny, jakim Landru poszukiwał „towarzyszek życia". Na to ogłoszenie wpłynęło kilkaset odpowiedzi, a wszystkie brzmiały: „Jestem bez krewnych, sama na świecie, chętnie poniosę ofiarę, i wszystko uczynię, aby razem spędzić życie, wierzę, że znajdę szczęście w małżeństwie" i t. p. Potwierdza to wypowiedziany przez kogoś paradoks, „że doświadczenie, niczego nigdy ludzi nie nauczy".

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

AIDA

PRAWDZIWE
vergé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Szatnia przy ul. Brajerowskiej l. 3.

ma na sprzedaż po nader umiarkowanych cenach **spodnie, ubrania i kurtki.**

Od przeszło 100 lat istniejący
HANDEL WIN i RESTAURACYA pod „Złotą gruszką“

JANA LUDWIGA

WE LWOWIE, UL. KRAKOWSKA L. 7.
poleca uprzejmie przy nadchodzących świętach swe bogato zaopatrzone piwnice. Specyalność: STARE WINA TOKAJSKIE.

J. MICHAEL i Spółka

zakłady chemiczne
BERLIN WIEDEŃ
dostarczają
CHEMIKALIA
dla przemysłu garbarskiego ze składu lwowskiego przez Generalnego Reprezentanta na Małopolskę
LEON ABRAHAM
Lwów, pl. Bilczewskiego 3.
Adres telegr.: „CHEMIKALIA“ Lwów.— Telefon Nr. 56.



Firma **ADAM TARNAWSKI i Ska**
PL. BERNARDYŃSKI 9 (naprzeciw ul. Piekarskiej)
poleca **wyborowe wódki, miód specyalny** oraz przyjmuje zamówienia na zimne przekąski. - Piwo we flaszkach.

Najstarsza Fabryka w Polsce

J. A. Baczewski

Rafinerja spirytusu — Fabryka likierów i wódek
WE LWOWIE
1782 ROK ZAŁOŻENIA 1782
POLECA NA ŚWIĘTA SWOJE

Wyborowe wódki:	Wytworne likiery:	
Alasz	Anisette	Gruszówka
John Bull	Bernardine	Menthe glaciale
Kminkowa niesłodzona	Cacao	Orange Tripl Sec
Kminkowa słodka	Chartreuse	Orange Sec Sec
Starka	Cherry Brandy	Peppermint
Starucha	Cherry	Pomarańczówka
Żytniówka	Curacao Tripl	Rose
Rum	Curacao Sec Sec	Vanille

Specjalność firmy likier SOUVERAIN.

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach win, delikatesów i restauracjach.

Rok założenia firmy 1880. **EDMUND RIEDL** Rok założenia firmy 1880.

Lwów, ul. Rutowskiego nr. 3.

Herbata chińska i ceylońska, pakowana w pakietach dowolnej wagi lub w oryginaln. skrzyniach.

Kawa palona i surowa w najprzedniejszych gatunkach.

Kakao holenderskie oraz inne towary w zakres handlu kolonialnego wchodzące

Wina austrjackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie włoskie i inne.

WÓDKI i LIKIERY z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Zdolny kolejomistrz

dla kolejki leśnej
poszukiwany.
Oferty przesłać należy do tartaku parowego w Krechowicach.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Adwokat Dr. TADEUSZ WEPPER
otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie, przy ul. Janowskiej 26 (róg ul. Wolność).

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha :: Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki.
- wyświetla od dnia 17-go grudnia
rosyjski dramat kryminalny w 5 aktach p. t.
Na śnieżnych polach Sybiru
ORAZ WESOŁA KOMEDYA

Na GWIAZDKĘ

PERFUMERYE, WODY KOLOŃSKIE
i MYDŁA TOALETOWE
poleca najtaniej
LUDWIK KOSZOWSKI
ul. Akademicka l. 3.

12° PIWO na ŚWIĘTA

rozpoczyna sprzedawać od 20-go grudnia b. r.
LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12—1 i od 3-5 pop:
LWÓW, PL. HALICKI 7.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.